

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/247857,Grzegorz-Majchrzak-Poslanie-ktore-rozwscieczilo-starcow-z-Kremla.html>

18.09.2026, 19:41

Grzegorz Majchrzak: Posłanie, które rozwścieczyło starców z Kremla

I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” (5-10 września i 26 września – 7 października 1981 r.) był dla kilkuset (blisko 900) delegatów lekcją demokracji, swoistym sejmikiem. A także swego rodzaju pierwszym demokratycznym polskim parlamentem od 1939 r. W trakcie jego obrad – w atmosferze swobodnej dyskusji, licznych replik i sporów – uchwalono (przy skomplikowanej procedurze) ponad 70 dokumentów.

[Opozycja w PRL](#) [Solidarność](#) [Stosunki międzynarodowe](#)

05.09



Delegaci w trakcie obrad w Hali „Olivia”; na pierwszym planie sztandar Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego (fot. z zasobu AIPN)

„Delegaci zebrani w Gdańsku na I Zjeździe Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego »Solidarność« przesyłają robotnikom: Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier i wszystkich narodów Związku Radzieckiego – pozdrowienia i wyrazy poparcia. Jako pierwszy niezależny związek zawodowy w naszej powojennej historii głęboko czujemy wspólnotę naszych losów. Zapewniamy, że wbrew kłamstwom szerzonym w waszych krajach, jesteśmy autentyczną 10-milionową reprezentacją pracowników, organizacją powołaną w wyniku robotniczych strajków. Naszym celem jest walka o poprawę bytu wszystkich ludzi pracy. Popieramy tych z was, którzy zdecydowali się wejść na trudną drogę walki o wolny ruch związkowy. Wierzimy, że już niedługo wasi i nasi przedstawiciele będą mogli się spotkać celem wymiany związkowych doświadczeń”

- głosiło *Posłanie I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” do ludzi pracy Europy Wschodniej*.

W czasie I KZD obowiązywały zasady, w myśl których dokument przed uchwaleniem poddawany był dyskusji. Delegaci mieli możliwość zgłaszania propozycji zmian i poprawek do niego, które potem głosowano. Regułę tę złamano jedynie w przypadku - przedstawionego wyżej - *Posłania do ludzi pracy Europy Wschodniej*. Było krótkie, bo składało się z kilku zdań, ale treściwe.

Według jego pomysłodawców, delegatów z Regionu Wielkopolska Południowa (Kalisz), miało być odpowiedzią na - trwającą w czasie zjazdu - antysolidarnościową propagandę. Tymczasem okazało się wręcz paliwem dla niej. Niemal natychmiast stało się tym dokumentem I KZD, który wzbudził najwięcej dyskusji i kontrowersji - zarówno w Polsce, jak i za granicą, szczególnie w krajach socjalistycznych, na czele ze Związkiem Sowieckim.

Trudno o lepszy krok

Dlaczego? Jak stwierdzali po latach Jan B. de Weydenthal, Bruce D. Porter oraz Kevin Devlin w książce *Polski dramat 1980-1982*:

„Trudno byłoby uczynić krok lepiej obliczony na wywołanie alarmującego efektu w Związku Sowieckim i krajach z nim sprzymierzonych”.

Powód był prozaiczny - obawa o destabilizację sytuacji w innych państwach bloku wschodniego. Tym bardziej że, jak zauważał były sowiecki (gruziński) dysydent Lewan Berdzeniszwili, *Posłanie* było - tak jak sama *Solidarność* - „głosem polskiego robotnika, grożącym podkopaniem sowieckiego systemu totalitarnego”. Nic zatem dziwnego, że Moskwa zareagowała błyskawicznie i nerwowo.

Dwa dni po uchwaleniu *Posłania*, czyli 10 września 1981 r., odniosło się do niego Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego. W trakcie posiedzenia tego gremium sekretarz generalny KPZS Leonid Breżniew mówił:

„To niebezpieczny i prowokacyjny dokument. Słów w nim niewiele, lecz wszystkie biją w jeden punkt. Jego autorzy chcieliby posiać zamęt w krajach socjalistycznych, zdopingować grupki różnego rodzaju odszczepieńców. Myślę, że nie wystarczy ograniczyć się do krytyki prasowej tego bezczelnego wybryku”.

Wyzначył tym samym oficjalny kurs Moskwy wobec *Posłania do ludzi pracy Europy Wschodniej*. To on zaproponował, aby załogi dużych sowieckich przedsiębiorstw dały stanowczy odpór *Posłaniu*:

„Czy nie lepiej, żeby odprawę tym demagogom dały kolektywy naszych wielkich przedsiębiorstw, takich jak, powiedzmy, Zakłady Kirowskie, Magnitka, Kamaz i inne? Ich listy do zjazdu »Solidarności« nie mogłyby być na zjeździe przemilczane. Tym bardziej że w naszych środkach masowej informacji przeznaczymy na nie odpowiednie miejsce”.

Za wybór wspomnianych zakładów odpowiadała Komisja ds. Polski (utworzona w dniu 25 sierpnia 1980 r. decyzją Biura Politycznego KC KPZS, potocznie nazywana - od nazwiska jej przewodniczącego - komisją Susłowa).

Dać „spontaniczny” odpór

W przeprowadzonej 11 września rozmowie telefonicznej z I sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Stanisławem Kanią, Breżniew nie omieszczał przedstawić obowiązującej interpretacji *Posłania*. Powtórzył niemal słowo w słowo swoją ocenę z dnia poprzedniego. Stwierdził również, że Solidarności rzekomo „stało się za ciasno w granicach samej Polski” i że usiłuje ona „narzucić swoje buntownicze pomysły sąsiednim państwom, mieszać się do ich spraw wewnętrznych”.

Według niego tylko w ten właśnie sposób można było oceniać *Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej*, o którym mówił, że „zawiera niewiele słów, ale wszystkie one mają ten sam cel”. Tym zaś celem miało być ponoć – jak stwierdzał – „wywołanie niepokoju w krajach socjalistycznych, pobudzenie grup różnego rodzaju odszczepieńców”. Wzywał więc otwarcie:

„Nie wiem, co macie zamiar uczynić w związku z tym prowokacyjnym wybrykiem, ale wydaje mi się konieczne dać mu godny odpór”.

O *Posłaniu* wspomniano również – tym razem krótko – w oświadczeniu KC KPZS i rządu ZSRS przedstawionym kierownictwu KC PZPR oraz rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Opublikowała je 16 września 1981 r. „Trybuna Ludu”. Uznano w nim *Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej* za „oburzającą prowokację”.

Nic zatem dziwnego, że po takich ocenach sowieckich władz w następnych dniach zaczęto – nie tylko w Związku Radzieckim, ale także w innych krajach socjalistycznych – ostro atakować *Posłanie*. Między innymi zorganizowano „spontaniczne” wiece potępiające oraz akcję wysyłania listów protestacyjnych do polskich placówek dyplomatycznych i do Polski.

Jak po latach wspominał Berdzeniszwili:

„Pamiętam szaleństwo, które zapanowało w kraju po ogłoszeniu *Posłania*. Odnosiłem wrażenie, że nie było przedsiębiorstwa, instytucji czy uniwersytetu, w których zespoły działaczy partyjnych nie organizowałyby protestów przeciwko ingerencji »nieodpowiedzialnych« Polaków w wewnętrzne sprawy sowieckiej klasy robotniczej. Setki tysięcy ludzi zmuszono do głośnego oskarżania »Solidarności« o zdradę interesów robotników i mieszanie się w wewnętrzne sprawy ZSRS”.

Przy czym – jak dodawał:

„Rezultaty zorganizowanej na wielką skalę kampanii były odległe od oczekiwań jej pomysłodawców. Oburzenie działalnością »Solidarności« – wyrażane na wiecach, których uczestników starannie dobierali funkcjonariusze partyjni i związkowi – było pozorne. Ponadto prawie nikt z armii protestujących przeciw posłaniu nie znał jego treści. Ich »gniew« był wyłącznie wykonywaniem instrukcji partyjnych. Zmuszano ich do protestu, nie informując nawet, przeciwko czemu i komu był konkretnie skierowany”.

Jak z kolei zauważał inny sowiecki dysydent Władimir Bukowski:

„I zahuczało we wszystkich zakładach i fabrykach w kraju: zebrania robotników, gniewne przemówienia, rezolucje potępiające. Lecz jakiegokolwiek były zamiary światłych wodzów, blokada informacyjna wokół wydarzeń w Polsce została w ten sposób przerwana, ludzi zmuszono do mówienia, myślenia, i kto wie, do czego by doszło, gdyby ten proces zaczął się nieco wcześniej”.

[Czytaj artykuł Grzegorza Majchrzaka *Posłanie, które rozwścieczyło starców z Kremla* na portalu \[przystanekhistoria.pl\]\(http://przystanekhistoria.pl\)](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Opozycja w PRL, Solidarność, Stosunki międzynarodowe

Artykuł